

## MIECZYŚLAW KARLICKI

ur. 1927; Pruszków



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, Zbigniew Kędzierski, teatr

### Teatr Zbigniewa Kędzierskiego w Puławach

Jak ja go poznałem? Ja go poznałem właśnie przez teatr. Było przedstawienie zrobione właśnie w Puławach. Ja pracowałem wtedy w Instytucie i Rysiek Glijer mnie zaprosił na to przedstawienie. Przyszedłem i poznałem Kędzierskiego. No i tak się zaczęło. Początkowo to tak trochę nie miałem czasu, trochę z jakąś rezerwą. Nawet nie przypuszczałem, że tak to wejdzie we mnie, że tak się losy ułożą, że taki epizod w życiu człowieka może taki skutek odnieść i tak pokierować człowiekiem.

Myśmy zrobili szereg przedstawień lalkowych i żeśmy nawet jeździli po całym województwie z tymi przedstawieniami. Przyjechał pan Jarema z Krakowa i chciał upaństwowić to przedsięwzięcie, ale Kędzierski się nie zgodził, jego to nie interesowało. On dostawał jakieś tam pieniądze za prowadzenie tego wszystkiego i za jakieś godziny, które przepracowywał w Domu Kultury. On nie miał dużych pieniędzy za to, ale on temu się poświęcił, tym się pasjonował. Zresztą bardzo mu żona pomagała też. Całe dni spędzałem u niego na Bema w domu, całe dni, całe noce, całe miesiące, żeśmy tam pracowali nad tym teatrem. No i uważam, że jego praca bardzo pozytywne dała efekty. Już później on nie bardzo mógł, ale teatr dalej pracował. Pan Wollenberg, malarz taki, też tam się zaangażował w ten teatr. Ja wybyłem, bo już w teatrze zawodowym pracowałem, ale przyjeżdżałem, czasami coś pomagałem jeszcze robić.

On dbał o kulturę Puław, on przejął spuściznę jak gdyby – może to za wielkie słowa – po Czartoryskich. Dbał o te Puławy od tej strony kulturalnej właśnie, od tej strony teatralnej, żeby to podnieść, żeby ci towarzysze nie zgnoli tego wszystkiego i pozwolili ludziom oddychać czymś innym, a nie tylko tym partyjnym mięsem. To duża zasługa jego i duża praca, duża ofiara dla Puław.

On na Bema mieszkał cały czas. Ja tam też u niego mieszkałem, parę miesięcy siedziałem u niego i żeśmy to wszystko razem robili. Tam to się wszystko odbywało. On miał duże mieszkanie, na szczęście, można było tam pracować. Dekoracje żeśmy

robili, przygotowania wszystkie się robiło u niego w domu. Częściowo to się robiło w Domu Kultury, ale tam u niego to myśmy mieli wszystko pod ręką. On miał całą pracownię u siebie zorganizowaną. Dom otwarty tam był. Tam się przewijało masę ludzi zawsze, bez przerwy, przychodziło, pomagało, przyjeżdżało.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-01-22, Warszawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"